

Będą nowe standardy w budownictwie

Utworzono: wtorek, 03, marzec 2020 12:35 Ilona Hałucha



Wiceminister klimatu Ireneusz Zyska ocenia, że obecna ciepła zima jest pod pewnymi względami korzystna dla gospodarki i generuje mniejsze zapotrzebowanie na paliwa stałe, ograniczając niską emisję i smog, ale za to wiosną z problemami powinni liczyć się rolnicy. Resort klimatu pracuje nad zaktualizowaniem polityki energetyczno-klimatycznej. Ważnym jej punktem ma być budownictwo, które będzie oparte na odnawialnych źródłach energii.

- Podejmujemy działania w celu sformułowania nowej polityki klimatyczno-energetycznej i będzie to istotna zmiana jakościowa. Nie chciałbym jeszcze mówić o szczegółach, ale niebawem zostanie przedstawiony cały program zmierzający m.in. do tego, aby na obszarach miejskich stworzyć nową agendę dotyczącą urbanistyki, zagospodarowania terenów, nawodnienia i terenów zielonych, jak również wyznaczenia nowych, jakościowych standardów w zakresie budownictwa. Budynki będą obowiązkowo wyposażone w instalacje energetyczne oparte na źródłach odnawialnych – mówi agencji Newseria Biznes Ireneusz Zyska, wiceminister klimatu i pełnomocnik rządu ds. odnawialnych źródeł energii.

Jak podkreśla, zmiany klimatyczne są przez resort dostrzegane i oceniane poważnie i stąd właśnie działania zmierzające do sformułowania nowej polityki klimatyczno-energetycznej. Na obszarach wiejskich strategia ma skupić się m.in. na rozwoju biogazowni, wsparciu rozproszonej energetyki prosumenckiej i tworzeniu klastrów energii.

- Polska wieś może być zieloną doliną efektywności energetycznej i wytwarzania energii na potrzeby lokalne. Oznacza to przede wszystkim rozwój klastrów energii i spółdzielni energetycznych czy autonomicznych rejonów energetycznych. Dzisiaj są to określenia jeszcze niewypełnione treścią, ale po to właśnie został powołany pełnomocnik ds. OZE, aby wraz ze wszystkimi interesariuszami, w tym samorządami, podjąć działania zmierzające do osiągnięcia tych celów – mówi Ireneusz Zyska.

Będą nowe standardy w budownictwie

Utworzono: wtorek, 03, marzec 2020 12:35 Ilona Hałucha

Resort wciąż pracuje nad aktualizacją Polityki energetycznej Polski do roku 2040 i Krajowego planu na rzecz energii i klimatu 2021-2030, który choć z końcem grudnia ub.r. został przekazany do akceptacji Komisji Europejskiej, ma być przejrany ponownie.

Pod koniec lutego wiceminister klimatu Ireneusz Zyska poinformował też, że resort pracuje nad kolejnym dokumentem strategicznym – Polską Strategią Wodorową, która ma m.in. ułatwić pozyskiwanie środków unijnych na nowoczesne technologie w tym obszarze. Zgodnie z zapowiedziami Polska będzie chciała produkować „zielony” wodór z OZE – w tym z morskich farm wiatrowych – który będzie wykorzystywany m.in. w przemyśle, transporcie kołowym i kolejowym oraz w celu magazynowania energii.

– Ostatnie lata wskazują, że zmiany klimatu są bardzo głębokie i zaczynają się utrwalać. Ciepła zima wiąże się natomiast również z mniejszym zapotrzebowaniem na paliwa stałe w zakresie ogrzewania. Nie zmienia to faktu, że polskie miasta toną w smogu. Duże programy – takie jak Czyste Powietrze, Stop Smog czy AgroEnergia dla terenów wiejskich – zmierzają właśnie do tego, żeby wyeliminować zjawisko niskiej emisji na obszarach komunalnych. Z kolei w obszarze transportu zostanie niebawem uruchomione wsparcie w postaci dopłat do samochodów elektrycznych z Funduszu Niskoemisyjnego Transportu. To będzie silny bodziec dla rozwoju tego rynku i obniżenia emisji z transportu w miastach – zapowiada minister Ireneusz Zyska.

Jak ocenia, ciepła zima jest pod pewnymi względami korzystna dla gospodarki, ponieważ dodatnie temperatury pozwalają na prowadzenie prac budowlanych i drogowych, a tym samym przekładają się na większe możliwości inwestycyjne.

– Jednak z pewnością ciepła zima jest pewną anomalią, zaburzeniem, do którego dotychczas nie byliśmy przyzwyczajeni – stwierdza minister.

Według szacunków PGW Wody Polskie obecna zima jest trzecią z rzędu, w której opady śniegu nie występują prawie w ogóle, a od co najmniej siedmiu lat są znikome. Długotrwały brak opadów oznacza gorszy bilans wodny i słabe nawodnienie gleby, które w tej chwili wynosi poniżej 40 proc., a w niektórych regionach Polski nawet poniżej 35 proc. To z kolei oznacza złe prognozy dla rolników.

– Brak opadów jest większym zagrożeniem dla rolnictwa niż plusowa temperatura, bo generuje problemy z gospodarką wodną. Z kolei temperatury powyżej zera powodują, że część roślin już rozpoczęła wzrost. To może skutkować niekorzystnymi zjawiskami, bo wczesną wiosną może dojść do przymrozków i te rośliny ulegną uszkodzeniu, co byłoby niekorzystne dla zbiorów – mówi minister Ireneusz Zyska. – Mniejsze opady mogą mieć też negatywny skutek dla systemu elektroenergetycznego, który jest oparty na chłodzeniu wodą. Zarówno w elektrowniach węglowych, jak i innych systemach ciepłowniczych woda odgrywa istotne znaczenie. Stąd należałoby rozwijać na obszarach wiejskich magazynowanie

Będą nowe standardy w budownictwie

Utworzono: wtorek, 03, marzec 2020 12:35 Ilona Hałucha

energii, ale też magazynowanie wody i gospodarkę wodną. Chcemy się do tego wszystkiego przygotować, tworząc dobre otoczenie prawne i legislacyjne.

Źródło: Newseria